

Rozrzucone litery hebrajskiego alfabetu. Tak upamiętnimy społeczność lubelskich Żydów

Historia

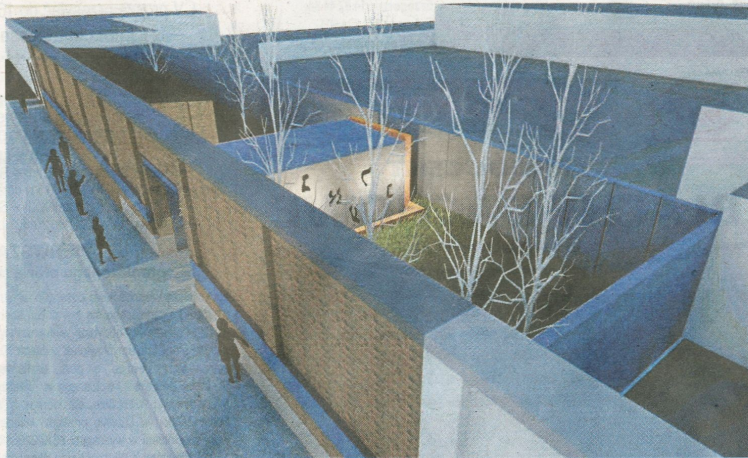
- Oznaczmy też przebieg ostatniej drogi Żydów. Idąc tamtędy wyrzucali klucze, mając świadomość, że nie wrócą - mówi dyrektor Teatru NN.

Małgorzata Szlachetka
m.szlachetka@kurierlubelski.pl

43 betonowe płyty oznaczające granicę getta na Podzamczu, 21 znaków śladem ostatniej drogi lubelskich Żydów i instalacja w miejscu rampy kolejowej, skąd byli oni wywożeni do niemieckiego obozu zagłady w Bełżcu. Projekt „Lublin. Pamięć Zagłady” został przygotowany z rozmachem.

Odsłonięty wczoraj mural przy Tarasach Zamkowych to jeden z elementów nowego upamiętnienia w przestrzeni miasta. Całość będzie odsłonięta 16 marca 2017 roku, w 75. rocznicę początku likwidacji przez Niemców getta na Podzamczu.

Dyskretne betonowe płytki z metalową opaską zostaną umieszczone w chodnikach, te upamiętniające granice getta będą mieć kolor żółty, bo taki



► Tak ma wyglądać instalacja planowana przy dawnej rampie, z której Żydzi byli wywożeni do Bełżca

miała lata w kształcie gwiazdy Dawida, do noszenia której Żydzi zostali zmuszeni w czasie okupacji.

- Getto było pierwszym elementem stygmatyzacji Żydów i wyłączenia ich ze społeczności Lublina - podkreślał wczoraj Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN, który przygotowuje projekt „Lublin. Pamięć Zagłady”.

Szlak prowadzący od miejsca nieistniejącej synagogi Maharszala (al. Tysiąclecia na wysokości Zamku) do terenu dawnej rzeźni miejskiej (ulica Zimna, boczna Turystycznej) oznaczony będzie kolejnymi literami z hebrajskiego alfabetu. Inspiracją dla wybranej w tym przypadku czcionki jest lubelskie wydanie księgi Zohar, czyli mistycznego komentarza do

Tory. Idący tym śladem będą mogli również przeczytać fragmenty relacji świadka historii - lublinianki widzącej z okna pochód Żydów idących na śmierć.

Z placu śmierci, zlokalizowanego na terenie dawnej rzeźni, Niemcy wywieźli w bydłowych wagonach do obozu zagłady w Bełżcu około 26 tysięcy Żydów z likwidowanego getta na Podzamczu. - Przez lata to było krzy-

zące miejsce niepamięci. Wstyd dla miasta, a dla mnie osobiście rodzaj dramatu. Dlatego w tym upamiętnieniu chcemy pokazać skalę zapomnienia i degradacji tego miejsca - tłumaczy dyrektor Tomasz Pietrasiewicz.

W planowaną instalację zostanie wkomponowany mur istniejący przy dawnej rampie. Połączony z metalowym kontenerem, do którego oglądający będzie mógł wejść. W ścianach zostaną wycięte litery hebrajskiego alfabetu.

Tablic z właściwą adnotacją doczekają się też inne miejsca związane z życiem i zagładą lubelskich Żydów, m.in. punkt, w którym była brama do getta na Majdanie Tatarskim, miejsce egzekucji dzieci z ochronki przy Grodzkiej, przedwojenny dom na Wieniawie i świecąca się przez całą dobę symboliczna latarnia przy Bramie Grodzkiej. Ważnym elementem upamiętnienia będzie mural przy ulicy Kowalskiej, na wysokości zaułka Hartwigów - znajdują się na nim słowa wiersza „Koleżanki” Julii Hartwig, w którym poetka wspomina ostatnie spotkanie z żydowskimi dziewczętami z klasy. Projekt jest dofinansowany przez resort kultury. ● ©